

Sygn. akt V KK 317/18

## POSTANOWIENIE

Dnia 18 lipca 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Rafał Małarski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Przemysław Kalinowski

SSN Krzysztof Cesarz

Protokolant Ewa Sokołowska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Małgorzaty Kozłowskiej,  
w sprawie **P.P.**

skazanego z art. 148 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 18 lipca 2019 r.,

kasacji, wniesionej przez Ministra Sprawiedliwości - Prokuratora Generalnego - na  
niekorzyść

od wyroku Sądu Apelacyjnego we [...].

z dnia 17 sierpnia 2017 r., sygn. akt II AKa [...],

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w J.

z dnia 6 kwietnia 2017 r., sygn. akt III K [...],

**I. oddała kasację;**

**II. obciąża Skarb Państwa kosztami sądowymi za  
postępowanie kasacyjne.**

### UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w J., wyrokiem z 6 kwietnia 2017r., uznał P.P. za winnego tego, że 17 lipca 2016r. w L., działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia syna M.P., zadał mu uderzenie nożem o długości ostrza 12 cm w lewą stronę klatki piersiowej, w wyniku czego powstała głęboka rana kluta uszkodzająca płuco i serce, skutkująca masywnym krwotokiem do jamy opłucnowej i wstrząsem

krwotocznym, a w konsekwencji śmiercią ofiary, tj. zbrodni określonej w art. 148 § 1 k.k., i za to wymierzył mu karę 8 lat pozbawienia wolności. Sąd Apelacyjny we [...], po rozpoznaniu w dniu 17 sierpnia 2017r. apelacji Prokuratora Rejonowego w L. na niekorzyść co do kary, utrzymał w mocy pierwszoinstancyjny wyrok.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego na niekorzyść skazanego co do kary wniósł w dniu 16 lipca 2018r. Minister Sprawiedliwości - Prokurator Generalny (art. 523 § 3a k.p.k.), zarzucając rażącą niewspółmierność wymierzonej P.P. kary, mimo bardzo wysokiego stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, przejawiających się m.in. w działaniu z zamiarem bezpośrednim zabicia bliskiej osoby bez istotnego powodu, podjętym w stanie nietrzeźwości, a także przy braku szczególnych okoliczności łagodzących i braku ich przewagi nad okolicznościami obciążającymi, co przemawiało za orzeczeniem kary pozbawienia wolności w rozmiarze 15 lat. W konsekwencji autor kasacji zażądał uchylenia zaskarżonego wyroku w zakresie kary i przekazania sprawy w tej części Sądowi Apelacyjnemu we [...] do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się niezasadna, bowiem skarżący nie zdołał wykazać, że zastosowana wobec skazanego represja karna jest niewspółmiernie łagodna w stopniu rażącym, rzucającym się w oczy, niedającym się zaakceptować. Tylko dojście Sądu kasacyjnego do przekonania, że kara wymierzona P.P. nazbyt zbliżyła się do granicy, poniżej której można byłoby mówić o jej pobłażliwości, dawałoby podstawę do uwzględnienia żądania skarżącego.

Jakkolwiek ryzykownym zabiegiem byłoby porównywanie orzeczonej wobec skazanego kary do dolegliwości wymierzanych podobnym sprawcom w podobnych sprawach i wyciąganie z tego zbyt daleko idących wniosków, to jednak nie da się zaprzeczyć, że w stosunku do sprawców zabójstw osób najbliższych, gdy zbrodnie te w niemałym stopniu były wywołane jaskrawo nagannym, nierzadko długotrwałym zachowaniem samych ofiar (bywa, że noszącym znamiona znęcania), zazwyczaj orzekano kary w granicach zbliżonych do ustawowego minimum, a nawet sięgano po dobrodziejstwo nadzwyczajnego złagodzenia kary. Rozpoznawany przypadek można uznać za zbliżony do przedstawionego schematu: M.P. od dłuższego czasu prezentował wobec ojca postawę agresywną,

zaczepną, wywołującą kłótnie; to właśnie takie jego postępowanie doprowadziło córkę skazanego do wyprowadzenia się z domu. Gwałtowny ruch ofiary w kierunku ojca – poprzedzony uderzeniem z dużą siłą w drzwi prowadzące do pokoju zajmowanego przez ojca i prowokacyjnym zdjęciem skrzydła tych drzwi z zawiasów – stanowił bezpośrednią przyczynę zrodzenia się u skazanego nagłego zamiaru zabójstwa, zrealizowanego przez zadanie ze średnią siłą ofierze ciosu nożem w klatkę piersiową.

Natychmiast po ugodzeniu syna nożem skazany zreflektował się, że dopuścił się wielkiego zła, czego świadectwem były nieudolna próba tamowania krwi oraz zwrócenie się do sąsiadki o wezwanie pogotowia ratunkowego. Skazanego ogarnęła rozpacz. Gdy na miejscu zdarzenia zjawiała się siostra zabitego, dostrzegła siedzącego przy zwłokach płaczącego sprawcę. Nie ma jakichkolwiek danych, które pozawalałyby powątpiewać w szczerłość żalu towarzyszącego skazanemu po czynie. Sąd *meriti* obserwował skazanego na rozprawie głównej i nie dopatrywał się w jego zachowaniu przejawów głębokiego zdemoralizowania i braku hamulców moralnych, co zupełnie bezpodstawnie sugerował oskarżyciel publiczny w apelacji. Sąd Najwyższy miał podstawy przyjąć, że skazany najpewniej do końca życia nie uwolni się od wyrzutów sumienia. Nic nie będzie w stanie zagłuszyć u niego świadomości, że umyślnie odebrał życie własnemu dziecku. I niewiele zmienia tu fakt, że M.P. był wielokrotnie karany, nadużywał alkoholu i odnosił się do swego ojca w sposób wyjątkowo naganny.

Nie mogło powieść się umniejszanie przez autora kasacji znaczenia dla wymiaru kary niekaralności skazanego, jego pozytywnej opinii z miejsca zamieszkania i złego stanu zdrowia. O ile słusznie przyjmuje się, że sama niekaralność sprawcy, zwłaszcza młodego, nie stanowi niczego wyjątkowego, o tyle okoliczność ta w stosunku do osób starszych zyskuje już zdecydowanie większą rangę.

Wiele miejsca w kasacji poświęcono ustaleniu, że skazany w chwili czynu był nietrzeźwy, zresztą podobnie jak jego syn. Nie wolno jednak zapominać, że P.P. dotknięty był uzależnieniem od alkoholu, a więc chorobą, która wywołała u niego łagodny deficyt funkcji poznawczych.

W końcowym fragmencie motywacyjnej części kasacji jej autor zaznaczył, że za surowszym potraktowaniem sprawcy przemawia również potrzeba „kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa” i zaspokojenia społecznego poczucia sprawiedliwości. Odmienne podejście – zauważył skarżący – prowadziłoby do deprecjacji najwyższej wartości, jaką jest ludzkie życie.

W powyższych stwierdzeniach pobrzmiewa myśl o odstraszałającej funkcji kary i o daniu społeczeństwu sygnału, że wobec sprawców najpoważniejszych przestępstw stosuje się bardzo surową represję karną, mniej bacząc na ich właściwości i warunki osobiste. Taki punkt widzenia, traktujący karę cokolwiek utylitarnie, zdaje się nie dostrzegać, że cele ogólnoprewencyjne kary muszą pozostawać w harmonii z zasadami moralnymi, które w Polsce w dominującym stopniu mają rodowód chrześcijański, a dokładnie katolicki. Owe zasady dają jednoznaczny prymat miłosierdziu, przebaczeniu i niezachwianej wierze w szansę odnowy moralnej każdego człowieka nad odwetem, choćby motywowanym stopniem winy sprawcy i społeczną szkodliwością czynu. Nie należy tego rzecz jasna rozumieć w sposób uproszczony, jako zachętę do pobłażliwości wobec sprawców przestępstw (zwłaszcza tych najpoważniejszych), ale też nie wolno nad tymi fundamentalnymi regułami moralnymi przechodzić do porządku czy wręcz je bagatelizować.

Sądy obu instancji nie odwoływały się wprost do przedstawionych wartości, niemniej – korzystając z przysługujących im uprawnień w zakresie swobodnego kształtowania wymiaru kary – dały im praktyczny wyraz, uznając, że kara na poziomie najniższego ustawowego zagrożenia za zabójstwo będzie *in concreto* wystarczająca, a więc i sprawiedliwa we właściwym, uwzględniającym zasady moralne, znaczeniu tego słowa.

Dlatego Sąd Najwyższy, nie aprobując stanowiska Ministra Sprawiedliwości – Prokuratora Generalnego o rażącej łagodności wymierzonej P.P. kary, oddalił kasację (art. 537 § 1 k.p.k.), a kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne obciążył Skarb Państwa ( art. 636 § 1 *in fine* k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k.).

